



GEN. MOSCARDO
dowódca grupy powstań-
czej, atakującej Madryt od
strony Guadalajary.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Konkurs
„EXPRESSU”
p. t.
„Lowimy
wszyscy rybki”
KUPON 16

Dziś złowiłem nastę-
pujące rybki: _____

Ogółem rybek: _____

ROK XV.

PONIEDZIAŁEK, 15 MARCA 1937 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 74

Nowy konflikt między Anglią a Włochami?

Podróż Mussoliniego do Libii jest demonstracją przeciw zbrojeniom angielskim. — Włosi budują w Afryce sieć dróg o znaczeniu strategicznym

Propaganda antyangielska wśród ludności muzułmańskiej

Paryż, 15 marca.

Stosunki między Włochami a Wielką Brytanią uległy ostatnio znacznemu naprężeniu, które zarysowało się z chwilą zaproszenia Negusa Haile Selassie na uroczystości koronacyjne w Londynie. Niepokoń we Włoszech wywołało również dozbrojenie armii i marynarki angielskiej.

Sytuacja zaogniła się jednak w sposób widoczny z powodu dyskusji w izbie gmin na temat Abisynii, a zwłaszcza środków odwetowych, zastosowanych przez Włochów wobec ludności w Addis Abebie po zamachu na marszałka Grazianiego. Z drugiej znowu strony część prasy angielskiej ustosunkowała się krytycznie do podróży Mussoliniego do Libii.

W paryskich kołach politycznych twierdzą, że Anglia potraktowała podróż Mussoliniego nie jako sprawę wewnętrzną Włoch, ale jako wyraźną demonstrację polityczną, skierowaną pod swoim adresem. Zwracają tu bowiem uwagę na to, że podróż ta jest konsekwencją uchwał wielkiej rady faszystowskiej, które to uchwały uznano ogólnie za odpowiedź na dozbrojenia Anglii.

Prasa angielska wskazuje na międzynarodowe znaczenie podróży Mussoliniego i na wielkie ćwiczenia floty włoskiej w pobliżu Cyrenajki. Największe jednak zadrażnienie w stosunkach brytyjsko - włoskich wywołała okolicznościowa odezwa marszałka Balbo do ludności libijskiej, w której nazywa on Mussoliniego opiekunem Islamu.

Odezwa ta w znaczniejszym jeszcze stopniu podsycała nieufność angielskiej opinii publicznej wobec Włoch, z uwagi zwłaszcza na to, że Rzym od czasu woj-

ny abisyńskiej stale rozwijał propagandę antyangielską wśród ludności mahometańskiej. Dodać należy, że Mussolini po przyjeździe do Libii odbył natychmiast inspekcję wybudowanych ostatnio dróg o znaczeniu strategicznym. Niemniej silne wrażenie wśród opinii angielskiej wywołał fakt, że dziennikarzem, którzy towarzyszyli Mussoliniemu w jego podróży, zakazano wstępu na niektóre terytoria, a zwłaszcza na terytoryj obiektów wojskowych i nie zezwolono na dokonywanie ani opisów,

ani zdjęć fotograficznych.

Rzym, 15 marca.

(PAT) Podróż afrykańska Mussoliniego jest nadal przedmiotem wielkiego zainteresowania prasy włoskiej.

„Gazetta del Popolo” polemizuje z prasą angielską, której część nazwała nową autostradą libijską, „drogą strategiczną, zbudowaną przeciwko Egiptowi”, uważając, że jest to rozumowanie środkami, stosowanymi w okresie konfliktu włosko - abisyńskiego.

Dziennik podkreśla fakt, że pierwsza

mowa, którą Mussolini wygłosił na ziemi libijskiej, poświęcona była właśnie sprawom egipskim i zawierała zapewnienie szczerzej przyjaźni rządu i narodu włoskiego dla Egiptu.

Te właśnie słowa jasno określają właściwe zamiary Włoch wobec swego sąsiada zamorskiego i trudno doszukać się jakiegokolwiek racji politycznej, gospodarczej czy wojskowej, dla której Włochy nie miałyby żyć z Egiptem w atmosferze zwiększającej się stale sympatii.

Układ między Niemcami a gen. Franco

Rzesza dostarczać będzie broń i amunicję, a Włosi materiał ludzki

Londyn, 15 marca

Pisma angielskie przynoszą rewelacyjne informacje na temat porozumienia zawartego między generałem Franco a Niemcami. Jak wiadomo, niedawno przybył do Burgos ambasador nie-

miecki general Faupel, który odbył z gen. Franco dłuższą naradę. Doprowadziła ona do zawarcia szerszego porozumienia między rządem niemieckim a powstańcami.

Niemcy miały uzyskać poważne kon-

cesje, które mają być wykorzystane po osiągnięciu zwycięstwa przez gen. Franco. Wzajemnie za to Niemcy zgodziły się wysłać nieograniczone ilości broni i amunicji. Podobno gen. Faupel miał odmówić dalszej wysyłki oddziałów wojskowych, ponieważ Niemcy obawiają się zaostrzenia swych stosunków z Anglią. Gen. Franco miał się zgodzić na to, ponieważ odpowiednią pomoc w ludziach otrzymuje z Włoch.

W ciągu bieżącego miesiąca, mimo wprowadzenia zakazu, wysyłka broni i wojska do Hiszpanii nie ustała. Niemcy dostarczyły większej ilości armat i tanków. Poza tym przybyło kilka tysięcy żołnierzy włoskich z Libii. W chwili obecnej oceniają siły włoskie na 90.000, a siły niemieckie na 30.000 żołnierzy.

Bestialski zbrodniarz zamordował 11 osób

Zwyrodnialec zabijał dla zaspokojenia swoich instynktów

BUDAPESZT, 15 marca.

Wielkie wrażenie na Węgrzech wywołało aresztowanie 21-letniego Stefana Szunyoga. Zatrzymano go pod zarzutem morderstwa 11 osób.

Przyznał się on, że wszystkich swych zbrodni dopuścił się nie z chęci zysku, lecz mordował dla zaspokojenia swych instynktów. Kilka ofiar, przy których znalazł większą gotówkę lub kosztowności, obrabował. Między innymi, Szu-

nyoga zamordował dwóch swych bliskich krewnych. Zgładził ich dlatego, ponieważ dowiedzieli się o dokonanych przez niego przestępstwach.

Policja przypuszcza, że młodociany przestępca ma na swym sumieniu jeszcze wiele innych ofiar. Szunyog już od 18 roku życia zabijał ludzi. Morderca odznaczał się przy tym niesłychanym okrucieństwem.

Siła zbrojna Niemiec powiększona

przez rozbudowę oddziałów S.S. i S.A.

Londyn, 15 marca

Prasa angielska donosi o dalszym zwiększeniu siły zbrojnej Niemiec. Nastąpiło to przez rozbudowę oddziałów SS i SA. Reorganizacja ich zajął się przywódca szturmówek Litzman, który odbył naradę z kanclerzem Hitlerem i otrzymał od niego szerokie pełnomocnictwa.

Powiększone zostały oddziały Motorhitlerjugend, które początkowo składały się z 10.000, a obecnie wzrosły do 36.000 ludzi. Główny ich obóz znajduje się w Gandersheim.

Pozatym rozbudowie uległy oddziały morskie Hitlerjugend, których liczba wzrosła dwukrotnie z 22 do 45 tysięcy.

Gwałtowne burze we Francji

Paryż, 15 marca.

(PAT) W całej Francji panują od 48 godzin niezwykle gwałtowne burze, połączone z ulewami i deszczami.

Z różnych stron kraju donoszą o poważnych wypadkach. Kilka osób utraciło życie.

Znęcają się nad dziećmi w szkołach powszechnych

Moskwa, 15 marca.

(PAT) Władze prokuratorskie pociągnęły do odpowiedzialności sądowej nauczycieli jednej ze szkół moskiewskich Nazarenko, Czambułowa i Morozowa za bicie dzieci oraz znęcanie się nad nimi.

Pożary w kopalniach sowieckich

Moskwa, 15 marca.

(PAT) Z zagłębia kuznieckiego donoszą, o wzrastającej liczbie pożarów w kopalniach. W roku 1931 był jeden pożar, a w następnych latach liczby pożarów wzrastały następująco: 6, 7, 13, 23.

Przyczyną tych pożarów jest niewłaściwa eksploatacja węgla. Kierownictwo kopalni nie prowadzi walki z pożarami, wychodząc z założenia, że pożary w kopalniach to rzecz nieunikniona.

Wybory w Bułgarii odbyły się spokojnie

Sofia, 15 marca.

(PAT) Bułgarska agencja telegraficzna donosi: W dniu wczorajszym odbyły się w Bułgarii wybory do rad miejskich i gminnych, w prowincjach Płowdiv i Szumen.

Wszędzie panował zupełny spokój, napływ wyborców b. duży. Według przewidywań obliczeń 80 proc. głosów oddano na kandydatów bezpartyjnych, 20 proc. głosów zostało z powodu nieformalności unieważnionych.

Abuna Kirillos wyleczył się już z ran

Rzym, 15 marca.

(PAT) Donoszą dziś z Addis Abeby, że abuna Kirillos wyleczył się już z ran, otrzymanych podczas zamachu na wicekróla i powrócił do sprawowania normalnych funkcji głowy kościoła koptyjskiego.

Pierwszym jego aktem było skierowanie do marszałka Grazianiego listu z wyrazami hołdu i ubolewania z powodu zamachu.

„Taniec hiszpański”

Całość powieści pod powyższym tytułem pióra Antoniego Marczyńskiego omawiająca ostatnie wydarzenia na Półwyspie Pirenejskim, przynosi najnowszy, 197-y numer

„Co Tydzień Powieść”

Do nabycia wszędzie — Cena egzemplarza 10 gr.

Bezpłatne leczenie bezrobotnych rozpoczyna się dzisiaj

Łódź, 15 marca.
(k) — Dziś rozpoczyna się w Łodzi akcja bezpłatnego leczenia i badania bezrobotnych. Od dnia dzisiejszego bezrobotni zgłaszać się będą do podkomitetów pomocy zimowej, skąd zostaną skierowani do lekarzy, celem poddania ich badaniom. Badania te będą się odbywały w lokalu przy ul. Rybnej 2/4, Lubelskiej 7, i przy ul. Przejazd 86.

POMYSLNY SEZON BUDOWLANY W ŁODZI

zapewni pracę 15.000 robotnikom. — Bezrobocie w tej dziedzinie zostanie zlikwidowane

Łódź, 15 marca
(v) Wzrost ocieplenia i prawdziwie wiosenne pogody jakie od kilku dni zapanały w Łodzi wróżą szybkie rozpoczęcie w naszym mieście, sezonu budowlanego, który w roku bieżącym zapowiada się pomyślnie.

W Łodzi mieszka około 8.000 robotników budowlanych, wraz z pomocnikami, nie licząc tych, którzy zajęci są w przemyśle przygotowawczym. Od pomyślnego sezonu budowlanego zależy zatem los i byt około 15.000 rodzin. Rok ubiegły był pod względem na-

silienia robót budowlanych wręcz wyjątkowy. Początek roku bieżącego nie zapowiada się gorzej. Na terenie naszego miasta mamy 400 rozpoczętych budowli, na których pracę przerwały wczesne mrozy jesienne w roku ubiegłym.

Uniwersalne zioła na reumatyzm

sprzedawało małżeństwo na Wodnym Rynku. — Surowa kara za sprzedaż ziół leczniczych

Łódź, 15 marca
(v) Podczas kontroli targowisk w Łodzi, władze lustracyjne zwróciły uwagę na stragan, którego właścicielem byli Maria i Stefan Krysiakowie, małżonkowie zamieszkali przy ul. Kruczej 27. Stragan, ustawiony na Wodnym Rynku, uragał prymitywnym wymogom higieny, zaś sprzedawcy zachwalali swe zioła jako lecznicze. Krysiakowie wydali nawet specjalną ulotkę w języku polskim i niemieckim, którą rozdawali przechodniom. Ulotka nawoływała „szanownych panów i szanowne panie” do leczenia reumatyzmu, który jest „chorobą wieku przejściowego i nie pochodzi z przeziębienia, jak się to zwykło uważać... Zdrowie — to skarb” — głosiła dalej ulotka. „Zdrowa krew i czyste (?) nerwy — to najważ-

niejsza rzecz. Reumatyzm najlepiej leczy ziele, zwane rozmarynem. Zaparzone w ilości jednej łyżeczki na szklankę wody, wraca zdrowie i młodość, zwalcza reumatyzm...”

Najwni, których nigdzie nie brak — kupowali chętnie „lecznicze” zioła, które w brudzie, kurzu i nieładzie rozrzucone były na straganie.

Władze wydały nakaz zlikwidowania straganu, zaś małżonkowie Krysiak stanęli w niu wczorajszym przed sądem starościańskim, обвинieni o reklamowanie swych ziół jako leczniczych, sprzedawanie ich na określone choroby i wreszcie utrzymanie straganu w stanie sprzecznym z przepisami higieny.

W wyniku rozprawy Stefan i Maria Krysiakowie skazani zostali na za-

placenie po 100 zł. grzywny.

Na targowiskach będzie obecnie zwrócona baczna uwaga na sprzedawców ziół i „specyfików” na rozmaite choroby. Leczeniem i fabrykowaniem leków mogą się zajmować tylko osoby, które posiadają odpowiednie wykształcenie i zezwolenie władz. Zielarzom wolno sprzedawać zioła, bez zachwalania jednak ich własności leczniczych.

Poza tym zioła sprzedawane na targowiskach muszą być utrzymane w odpowiednim stanie. Nie wolno ziół rozkładać na płacie na ziemi, przechowywać w brudnych szmatach lub woreczkach.

Uliczni sprzedawcy rozmaitych „specyfików” i lekarstw będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Niezależnie od wykańczania nieruchomości pod które fundamenty założone zostały jeszcze w sezonie poprzednim — do Inspekcji Budowlanej wpływają wciąż nowe plany i podania o zezwolenia na budowę: Nie są one tak liczne jak w roku ubiegłym, w którym rozpoczęto budowę 800 nowych nieruchomości, ale w każdym razie świadczą o tym, że sezon zapowiada się pomyślnie.

Ze sfer robotniczych dowiadujemy się, że istnieje nadzieja na to, iż w roku bieżącym bezrobocie w przemyśle budowlanym zostanie zlikwidowane.

W roku ubiegłym, wskutek niejednakowego nasilenia prac, które wzmogły się dopiero pod koniec sezonu — bezrobocie w tym zawodzie wynosiło ok. 20 procent.

Przymus remontowania domów, który obejmie w roku bieżącym ponad 5.000 nieruchomości wpłynie również w dużej mierze na zwiększenie zatrudnienia.

Sezon budowlany rozpocznie się w roku bieżącym wyjątkowo wcześniej i nawet na nielicznych budowlach już rozpoczęte zostały prace przygotowawcze.

W dniu 17 bm. odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja robotników z przedsiębiorcami przemysłu budowlanego, na której omówione zostaną warunki pracy w nadchodzącym sezonie.

Majstrowie opodatkowali się

na rzecz strajkujących w Widzewskiej Manufakturze. — Ministerstwo zainteresuje się bliżej tym zatargiem

Łódź, 15 marca.
(k) W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 walne zgromadzenie majstrów fabrycznych na którym omówione zostały dwie aktualne sprawy — zatarg w zakładach Widzewskiej Manufaktury i akcja w kierunku zawarcia z majstrami umowy zbiorowej.

W zebraniu tym wzięło udział około 1.500 majstrów.

Złożone zostało sprawozdanie z dotychczasowych interwencji w sprawie strajku majstrów tkalni Widzewskiej Manufaktury, oraz sprawozdanie z wyniku onegdajszej interwencji w ministerstwie opieki społecznej.

Zakomunikowano, że delegacja, w skład której wchodził przedstawiciel unii pracowników umysłowych i związków ku majstrów, zwróciła się do ministerstwa z prośbą o wywarcie nacisku na dyrekcję firmy, która nie chce uwzględnić słusznych postulatów majstrów.

Delegacji obiecano, że ministerstwo zainteresuje się bliżej tą sprawą.

Następnie po ożywionej dyskusji zapadła uchwała, mocą której zebrani postanowili, że zamiast jednodniowego protestacyjnego strajku w całym okręgu przemysłowym Łodzi wszyscy majstrowie opodatkują się na rzecz strajkujących w Widzewskiej Manufakturze przeznaczając dla nich całodzienny zarobek.

Jednocześnie oświadczono, że związek majstrów nie zgodził się na redukcję 12 majstrów Widzewskiej Manufaktury, którzy podjęli razem z pozostałymi majstrami tkalni słuszną akcję

w obronie swych interesów.

Z kolei przedyskutowana została sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla całego przemysłu włókienniczego z majstrami fabrycznymi.

Szczur w przebraniu na płocie sąsiada

Niezwykła zemsta mieszkańca Aleksandrowa. — Dwa tygodnie aresztu za nieobyczajny wybryk

Łódź, 15 marca.
(v) Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się ciekawa, nie pozbawiona momentów humorystycznych, sprawa. Mieszkaniec Aleksandrowa pod Łodzią, Wilhelm Kneizler żywił złość do jednego z okolicznych mieszkańców i pragnął przeciwnikowi swemu dokuczyć i ośmieszyć go. Kneizler wpadł na niezwykle pomysł.

Mściwy mieszkaniec Aleksandrowa zabił sporych rozmiarów szczura, padlinę przebrał w białe szaty, do pyska zdechłego szczura wsadził drewniany kofeczek tak, że widoczne były ostre zęby. Całość sprawiała wrażenie, jakby zdechły szczur szczyrzył zębami w makabrycznym uśmiechu. Tak przybraną padlinę Kneizler wetknął w oczka siatki drucianej okalającej posiadłość sąsiada.

Widok zdechłego szczura w przebraniu wywołał zbiegowisko, które skolei zwabiło przedstawiciela władzy.

Echa masakry na ul. Krakusa

Smutne skutki wesolej libacji

Łódź, 15 marca

(gr) — W domu przy ul. Krakusa 29 doszło do straszliwej masakry, w której brało udział kilkanaście osób. Kiedy pijane towarzystwo przeniosło się na ulicę i przed domem rozgorzała bójka na noże, bagnety i kastety, padło kilka osób na bruk i gdyby nie natychmiastowe przybycie kilku funkcjonariuszy policji, którzy przyjęli ostrą postawę, bójka przybrałaby nieobliczalne skutki.

Rannych przewieziono do szpitali. Awanturujących się mężczyzn odprowadzono do komisariatu, a niektórych z nich przewieziono po dochochodzeniu do więzienia.

Złożono sprawozdanie z dotychczasowych konferencji z przedstawicielami organizacji przemysłowców i uchwalono nie odstępować od wysuniętych postulatów w tej sprawie.

Kneizlerowi spisano protokół i w rezultacie otrzymał on wezwanie do referatu karnego starostwa powiatowego pod zarzutem dopuszczenia się nieobyczajnego wybryku.

W wyniku rozprawy, обвинiony skazany został na dwa tygodnie bezwzględniego aresztu.

Kneizler odwołał się od wyroku do sądu okręgowego.

Na rozprawie, oskarżony tłumaczył się, że chciał w ten sposób dokuczyć swemu wrogowi, nie przypuszczając jednak, że za wybryk zostanie tak surowo ukarany.

Sąd zatwierdził wyrok starostwa powiatowego, albowiem zemsta była wyjątkowo złośliwa. W motywach wyroku sąd podkreślił, że dlatego tylko nie podwyższył обвинionemu kary za nieobyczajny wybryk, ponieważ paragraf 31 prawa o wykroczenia nie przewiduje wyższego wymiaru kary.

Notafin'k miejski

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademii w związku z przypadającym w dniu 18 marca imieninami Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza. Udział wzięli w niej przedstawiciele władz oraz społeczeństwa. Wygłoszono przemówienia o zasługach Marszałka Śmigłego - Rydza dla Polski, po czym nastąpiła część wokalno - muzyczna.

Dziś rozpoczynają się w Łodzi roboty publiczne. Narazie zatrudnionych zostało tylko 500 robotników, którzy będą pracowali przez 4 dni w tygodniu na robotach plantacyjnych, brukarskich oraz przy budowie tunelu pod wiaduktem kolejowym na ul. Tramwajowej. W miarę napływu kredytów zakres robót będzie stopniowo zwiększany.

Wczoraj odbyło się w Łodzi pierwsze walne zgromadzenie członków Tow. Kolonii Letnich publicznych szkół powszechnych. Na posiedzenie to przybył specjalnie z Warszawy kurator szkolny p. Ambroziewicz. Wygłoszono liczne przemówienia na temat kolonii letnich i ich organizacji, po czym powzięto uchwałę o opodatkowaniu się szkół na ten cel.

Szkolenie ludności w obronie przeciwlotniczej trwać będzie do dnia 30 kwietnia, po czym po przerwie wakacyjnej będzie wznowione. Obecnie w dniu 24 marca nastąpi przerwa kilkudniowa w związku ze świątami Wielkiejnocy. Przerwa ta trwać będzie do dnia 1 kwietnia.

Atak furii

Łódź, 15 marca.

(k) — Dziś rano lekarz pogotowia ratunkowego wezwany został na ul. Skłodową 24, gdzie w mieszkaniu własnym uległ silnemu atakowi furii maszynista kolejowy, 58-letni Antoni Przybiński.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarz przewiózł go do szpitala.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Minjatury

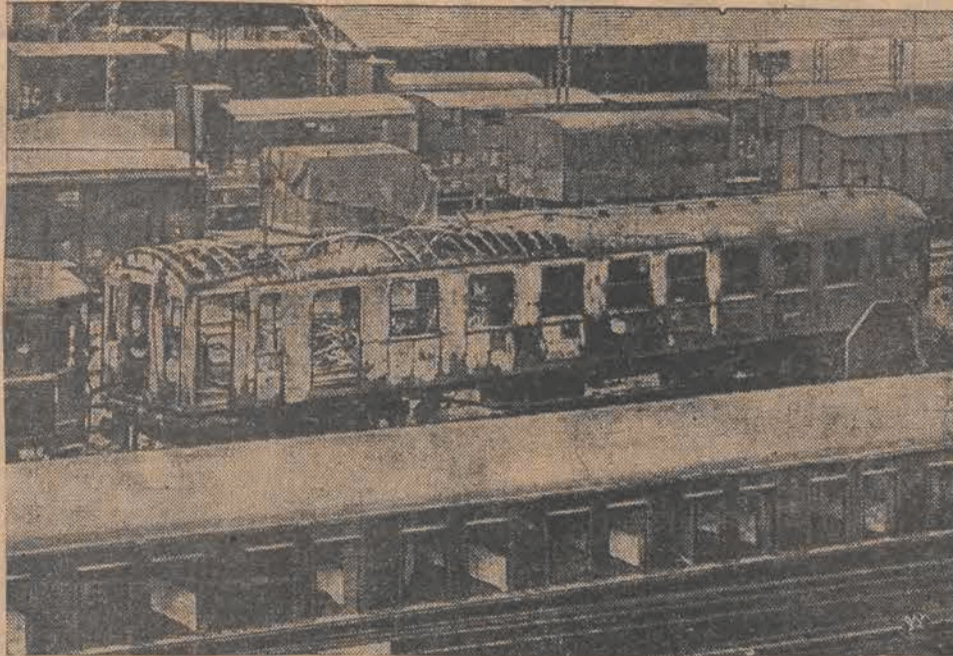
Beczka śmiechu

Kac i Kotek.
 — Co słyhać, panje Kac?... Czy widział pan ostatnio Mayera?
 — Owszem, widziałem...
 — Czy on jeszcze ciągle mieszka w tym starym mieszkaniu z widokiem na więzienie?
 — Nie, teraz ma widok na swoje stare mieszkanie...
 **
 W Grajdółku jest więzienie. W nocy żona naczelnika więzienia budzi swego męża i woła rozpaczliwie:
 — Wstawaj prędko!... Trzej więźniowie uciekli!... Złap ich!...
 Pan naczelnik przewraca się na drugi bok i odpowiada przez sen:
 — Nie warto... Jutro dostaniemy innych...
 **
 Przewodnik oprowadza gości autem po Paryżu.
 — A teraz — powiada — mijamy jedną z najstarszych knajp paryskich...
 — Dlaczego „mijamy”?... — odpowiada ktoś smutnie pytaniem.

**
 Spotkali się dwaj przyjaciele.
 — Serwus, Franuś!... Słyszałem, że jesteś bardzo szczęśliwie żonaty, czy to prawda?
 — Tak... — odpowiada zapytany z niewesołą miną — Moja żona jest szczęśliwa, a ja... ja jestem żonaty...
 **
 Alojzy powiada podczas obiadu do żony:
 — Wiesz, nasza nowa służąca jest wspaniała. Obiad jest dziś bardzo smaczny... Zupa doskonała, mięso świetne, legumina pyszna...
 — Stop!... Leguminę robiła już inna!

**
 Ignacy siedzi z żoną przy stole. Żona czyta gazetę. Spokój. Cisza. Nagle:
 — Ignasiu!... Powiedz szczerze!... Coś ty robił latem, gdy ja byłam w Kryncycy?
 — Co ja robiłem?... No, duszko, przecie wiesz... Pracowałem... Zastępowałem kolegów na urlopie...
 — A do knajp nie chodziłeś?...
 — Bardzo rzadko...
 — Łiesz! — Ależ, duszko, co cię od razu opętało?...
 — By czytam w gazecie, że wedle statystyki każdy dorosły mężczyzna wypija przeciętnie w ciągu roku 150 litrów piwa... Ponieważ przy mnie wogóle piwa nie pijesz, więc całe 150 litrów musiałeś chyba wypić podczas mojej nieobecności latem... Z kim piłeś?... Gadał gdzie byłeś?!

Zamach na pociąg na granicy francusko-hiszpańskiej



Na stacji granicznej francusko-hispańskiej Cerbere wybuchła bomba w wagonie pociągu pospiesznego, jadącego do Marsylii. Sprawców tajemniczego zamachu nie wykryto. Na zdjęciu naszym — wagon, spalony wskutek wybuchu bomby.

Śnieżycy w Anglii



W Anglii w ostatnich dniach spadły tak wielkie śniegi, że wszystkie drogi komunikacyjne zostały zasypane, 8 dni trwała praca nad usuwaniem zwalów śnieżnych.

SYN WŁOSKIEGO NASTEPCY TRONU.



Na zdjęciu widzimy pierwsze zdjęcie Wiktora Emanuela, nowonarodzonego dziecka arcyksięcia włoskiego, przyszłego następcy tronu.

Z WYWCZASÓW NA PLAŻY NA FLORYDZIE.



Urocze kutaćjuszki na plaży z wycelowanymi „groźnie” pistoletami w stronę fotooperatora, któremu i tak udało się utrwalić na fotografii ten moment.



Codzienna nowelka „Expressu”

Pudełko z listami

Marceli tego dnia spóźnił się na obiad. Wszedł do jadalni obladowany paczkami i powiedział wesoło do żony:
 — Wybacz, że tak późno. Skorzystałem z wolnego czasu i poczyniłem rozmaite zakupy.
 — Coś kupił? — spojrzała nań Matylda.
 — Przede wszystkim aparat fotograficzny. Najnowszy model. Poza tym parę drobnostek dla siebie i wysmienite konserwy.
 Położył na stole wszystkie paczki.
 — Pokażę ci aparat — powiedział, sięgając po jedną z paczek.
 Przeciął sznurek, rozwinął papier i krzyknął zdumiony:
 — Nie rozumiem! Przecież to nie jest aparat!
 Matylda zbliżyła się do stołu.
 Gdy spozarzęgła antyczne, emaliowane pudełko, szybko je otworzyła. We wnętrzu leżało kilka paczek listów. Rzuciła na nie okiem i nagle zmieszana się.
 Marceli jednak tego nie zauważył.
 Badał zawartość pozostałych paczek i mruzczał pod nosem:
 — To jakieś nieporozumienie. Nie mogę pojąć skąd się wzięło to pudełko. A aparat znikł bez śladu.
 — Jesteś zawsze bardzo roztargniony — szepnęła Matylda, spoglądając nań badawczo.
 — Tak, to prawda. Czekał, muszę sobie przypomnieć, jak to było. Gdy wyszedłem z biura kupiłem aparat fotograficzny, później w następnym sklepie dla ciebie perfumy, w trzecim sklepie

rekawiczki, a w czwartym konserwy.
 — Prawdopodobnie więc w jednym z tych sklepów przez omyłkę komus zabrałeś to pudełko zamiast aparatu.
 — Tak. Masz słuszość — uśmiechnął się — Muszę zaraz obejść wszystkie sklepy. Szkoda aparatu!
 — Ja to sama załatwię — powiedziała szybko — Jesteś chyba zmęczony...
 — Dziękuję ci — odparł — Fatalne roztargnienie!
 Matylda zaniósła wszystkie paczki do sypialni.
 Zasiadła do obiadu.
 — Czy otworzyłaś to pudełko? — przypomniał sobie nagle Marceli.
 — Tak.
 — Czy było próżne?
 — Prawie próżne.
 Matylda chciała zmienić temat rozmowy, ale jej się nie udało.
 — Może znajdziemy w pudełku adres właściciela — odezwał się znowu Marceli. — Przynieś je z sypialni.
 — Nie, obejrzałem je dokładnie — odparła mu szybko — Znalazłam tylko jakieś listy, zresztą bez adresu.
 — Listy? To ciekawe... Przynieś pudełko!
 — Chcesz czytać cudze listy? — spojrzała nań zdziwiona — Jesteś przecież dżentelmenem!
 — Przestań — roześmiał się — Nie widzę w tym nic zdrożnego. Może z listów dowiemy się, kto jest właścicielem pudełka.
 — Nie! Ani ty, ani ja nie będziemy

czytać tych listów! — uparła się — Zresztą, skończmy z tym! Powiedziała ci przecież, że po południu zwrócę się do wszystkich sklepów i odnajdę twój aparat!
 — Dobrze — powiedział Marceli i sięgnął po dzienniki, co zwykle czynił, gdy przychodził z biura.
 Po obiedzie, jak zwykle, zamknął się w swym gabinecie.
 Matylda weszła do sypialni.
 Schowała do szafy pudełko z listami. Była bardzo zdenerwowana.
 Gdyby Marceli był lepszym psychologiem, nie zdołałaby zapobiec katastrofie. Ale on na szczęście nawet nie zauważył jej zmieszania.
 Po paru minutach zadzwonił telefon.
 To Marceliego wzywano do biura.
 Narzucił szybko płaszcz i żegnając się z Matyldą powiedział:
 — Nie zapomnij o aparacie! Wróć dziś później, niż zwykle, bo mam wieczorem posiedzenie!
 — Dobrze kochanie. Odszukam go. — uśmiechnęła się.
 Gdy tylko wyszedł z mieszkania, wyjęła z szafy pudełko i poczęła czytać listy.
 Zajęło jej to sporo czasu.
 Około godziny czwartej sięgnęła po telefon.
 Połączyła się z Andrzejem.
 — Czy wiesz, że mój mąż dziś przyniósł do domu pudełko z moimi listami, które pisałam do ciebie? — powiedziała mu.
 — Twój mąż? — zawołał — Nie rozumiem!
 — Czyś dzisiaj przed południem nie kupował koszul, lub jakichś konserw?
 — Kupowałem pyjamy.

— Zgadza się. Nie rozumiem tylko w jakim celu nosiłeś przy sobie pudełko z listami?
 — Wiesz przecież, że zmieniam pokój. Wolałem sam zabrać pudełko z listami. Nie chciałem go nikomu powierzyć.
 — I w ten sposób listy dostały się do rąk mego męża. — powiedziała drwiąco — Mam wrażenie, że nie przywiązujesz zbyt wiele wagi do tych listów, skoro jeszcze do tej pory nie zauważyłeś, że zamieniłeś paczki.
 — Nie miałem ani chwili czasu — bronił się — Zostawiłem paczkę w moim nowym pokoju. Musiałem zaraz wrócić do biura. Wiesz zresztą, że nie znam nawet z widzenia twego męża. To doprawdy niezwykły przypadek. Czy twój mąż czytał listy?
 Nie. Zresztą sądzę, że już wszystko zostało wyjaśnione. Proszę cię tylko, abys zaraz odesłał aparat.
 — A kiedy się zobaczymy, kochanie?
 — Nie wiem — powiedziała chłodno.
 — Nie rozumiem? Co ci się stało?
 — Doprawdy nie. Przeczytałam tylko wszystkie listy. Nie wiedziałam, że jednocześnie utrzymujesz korespondencję z jeszcze kilku niewiastami. Gdy odeszlesz aparat, zwrócę ci pudełko i listy tych kobiet. Ale moje listy zatrzymam.
 — Matyldo, pozwól, że ci wszystko wyjaśnię...
 — To jest zupełnie zbyteczne.
 — Matyldo!
 — Żegnaj! Proszę cię, abys więcej do mnie nie dzwonił!
 I odłożyła słuchawkę.

DOL.